

Tomasz Pudłocki, *Humanista dwóch miast – Jerzy Kolankowski*, „Nasz Przemysł” 2005 nr 8 s. 39

Jerzy Kolankowski

Każdy kto miał do czynienia z Jerzym Kolankowskim odnosił wrażenie, że to niezwykła postać i nad wyraz mocna osobowość. Łatwiej byłoby chyba wymieniać, czym Kolankowski się nie zajmował, ale wśród jego pasji było kilka takich, w których sporo osiągnął. Z zawodu lekarz medycyny – dermatolog, a oprócz tego poeta, prozaik, tłumacz, malarz, podróżnik, alpinista, działacz sportowy i turystyczny (GOPR). Jak na jednego człowieka, to całkiem sporo, ale Jerzy Kolankowski był osobą pełną energii, której ciągle życia było za mało.

Przemysłaninem nie został przez przypadek. Jego rodzice, Julian, profesor gimnazjalny, i Maria z Zytków, musieli bowiem opuścić zagrożoną oblężeniem twierdzę, udając się na Morawy. Tam, 17 III 1915 r. w Marisch-Schönberg urodził się Jerzy, który jako niespełna półroczny berbecę wrócił z rodzicami nad San. Tu chodził do szkół; najpierw do św. Stanisława Kostki na Wodnej, a potem w latach 1924/1925–1932/1933 do I Gimnazjum im. J. Słowackiego. Okres ten barwnie opisał w swoich licznych wspomnieniach, z literacką werwą oddając atmosferę tamtych lat. Studiował na Wydziale Lekarskim UJK i przed wojną przeniósł się do Lwowa. Wrzesień 1939 r. zastał go jednak w Przemysłu – tu pracował w jednym ze szpitali, po czym przeniósł się do Krakowa, będąc pracownikiem Szpitala św. Łazarza. Doktorat z medycyny zdobył w UJ w 1947 r. (napisał ok. 60 prac lekarskich). Zaraz po wojnie, w 1945 r.

przeniósł się do Jeleniej Góry, rozpoczynając nowy rozdział w swoim życiu.

Tam został ordynatorem oddziału dermatologicznego w szpitalu w Cieplicach (dziś dzielnica Jeleniej Góry). Z czasem, oprócz żony i córki, na zachodnie rubieże nowej Polski przenieśli się też jego rodzice – tyle lat zaangażowani w życie Przemyśla – osiedlając się w pobliskiej Szklarskiej Porębie. A sam Kolankowski, oprócz zaangażowania w sprawy zawodowe, korzystając z pobliskich Karkonoszy, rozwijał swoje zamiłowania narciarskie wyniesione z Przemyśla (jego ojciec był prezesem Przemyskiego Towarzystwa Narciarzy i na okolicznych stokach, a także w popularnych wśród międzywojennych przemysłan Gorganach i na Czarnohorze, młody Jurek stawiał swe pierwsze susy). Z czasem zainteresował się alpinistyką zdobywając wszystkie ważniejsze szczyty nie tylko Sudetów, Tatr i Beskidów, ale także Alp. Tematyka górską często przewijała się w jego twórczości literackiej, m.in. w pozycjach książkowych: *Skalne drogi Sudetów Zachodnich – przewodnik* (1971), *Narty! Narty! Opowieści z białego szlaku* (Warszawa 1979), *Gdzie szum Prutu, Czeremoszu* (Wrocław 1989), *Outsider-górski koktajl ze 107 esencji* (Kraków 1998). Góry także portretował, ponieważ był też niezłym malarzem, który wielokrotnie wystawiał w kraju.

Równocześnie z miłością do gór pielęgnował swoje zamiłowania literackie. Już w grudniu 1945 r. został członkiem zarządu pierwszego na Dolnym Śląsku Klubu Literackiego ZZLP, a potem też Oddziału Dolnośląskiego w Jeleniej Górze. Ponadto członek ZLP, „ZAiKS”, Karkonoskiego Towarzystwa Naukowego. Debiut prasowy w r. 1932 (artykuł *Z wędrówki narciarskiej po Czarnohorze* „Ziemia Przemyska” 1932 R.

18 nr 27 z 2 VII s. 2-3, nr 28 z 9 VII s. 2-3-często błędnie podawany jest rok 1930), książkowy w r. 1948. Do jego ważniejszych publikacji zwartych należą m.in.: *Warszawa – poemat wojenny* (Jelenia Góra, 1948), *Fraszki* (Jelenia Góra 1978), *Utracone królestwo* (Poznań 1996), *Literatura pod Śnieżką* (1996), *Salomonowe portki – zbiór fraszek* (Jelenia Góra 2000), *Historia jednego życia. Szkic autobiograficzny* (Jelenia Góra 2001). Pisywał też przez szereg lat do prasy ogólnopolskiej i regionalnej, np. do bydgoskiego „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”, czy pod koniec życia do przemyskiego „Pogranicza”. Zamieszcza w prasie drobne utwory, fraszki, wiersze. Zajmował się też tłumaczeniami. Z pozycji książkowej wydał w swoim tłumaczeniu z francuskiego: Gaston Rèbuffat *Gwiazdy i burze* (Warszawa 1962, Kraków 1990), Artur Rimbaud *Słońce i ciało* (Jelenia Góra 1992), *Wiersze. Sezon w piekle. Iluminacje, Listy – zbiór* (Jelenia Góra 1993), *Dziela* (Jelenia Góra 1999); z włoskiego: Michelangelo Buonarrotti *Wiersze* (Jelenia Góra 1982), *Wiersze i listy w wyborze* (Jelenia Góra 1998). Wiele z jego pozycji, które nie doczekały się druku (wspomnienia przemyskie, szkice o lokalnych postaciach) wydanych zostało w ostatnich latach w Przemyśle na łamach „Rocznika Przemyskiego” i „Rocznika Gimnazjalnego I LO”. W ten sposób, dzięki przyjaciółom przemyskim, po wielu latach Jerzy Kolankowski powrócił do miasta swej młodości, które tyle razy z rozrzewnieniem wspominał. Zabrało mu jednak siłę, by odwiedzić je jeszcze raz. Zmarł 30 lipca 2001 r. w Jeleniej Górze. W listopadzie tego roku w Muzeum Karkonoskim odbyła się ostatnia wystawa jego malarstwa, którą zaplanował, ale której otwarcia nie doczekał.